Łódź, 15|VI 1905 r.

Rok VIII.

№ 131.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 2 (15) czerwca 1905 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Św. Wita
Piąt. Św. Benona B. W.
Sob. Św. Jolenty W.
Niedz. Sw. Trójcy.
Pon. Św. Gerwazego.
Wtor. Św. Sylweryusza.
Środa Sw. Alojzego Gon.

Wschód sł. godz. 3 m. 39.
Zachód sł. godz. 8 m. 22.
Dług. dnia godz. 16 m. 43.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Helenów urządza
W Niedzielę,
18 czerwca r. b.

Na rzecz Pogotowia Ratunkowego w Łodzi
Zabawę ogrodową
urozmaiconą koncertami 3-ch orkiestr, wspaniałą illuminacyą całego ogrodu, wodospadu, groty i t. p., jak również różnemi niespodziankami.
Początek zabawy o godz. 3 i pół popoł. **Wejście kop. 30, dzieci 15 kop.**
Passe-partout i bilety czekowe nie ważne.
Administracya Helenowa.
W razie niepogody zabawa odbędzie się w czwartek, 24 czerwca r. b.
819—3—1

Zawiadomienie.

Z powodu wystąpienia mego z zakładu fotograficznego firmy „**PIOTROWSKI**", wszelkie pretensye co do wykupna fotografii przezemnie wykonanych uwzględniane będą do 1-go lipca 1905 roku.

Z szacunkiem
dzierżawca **Wł. Piotrowicz.**

816-2

Komunikat urzędowy.

(Telegram Ag. Petersb.).

—s—

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej polecił posłowi rzeczypospolitej przy Najwyższym Dworze wyjednać audyencyę prywatną dla zaświadczenia bezpośrednio wobec Najjaśniejszego Pana o niezmiennej przyjaźni Stanów Zjednoczonych dla Rosyi i osobistem życzeniu prezydenta Roosevelta o ile można dopomódz do zakończenia wojny na Dalekim Wschodzie w interesach całego świata. Upełnomocniony poseł dodał, że z podobnem oświadczeniem jednocześnie prezydent zwraca się do rządu japońskiego. Jego Cesarska Mość w dniu 7-ym czerwca raczył przyjąć posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i życzliwie przyjął inicyatywę Roosevelta, którego krok ze strony mocarstw zaprzyjaźnionych z Rosyą powitany został przychylnie. Upewniwszy się o natychmiastowej gotowości Japonii przyjęcia tej propozycyi, prezydent Stanów Ameryki Północnej zakomunikował za pośrednictwem przedstawicieli swoich w Petersburgu i Tokio, zarówno rządom Cesarskiemu, jak i japońskiemu urzędowe oświadczenie w tym przedmiocie, ogłoszone następnie w Waszyngtonie. W odpowiedzi na oświadczenie z Najwyższego rozkazu minister spraw zagranicznych zawiadomił posła amerykańskiego w nocie z dnia 12 go czerwca, że Jego Cesarska Mość, ceniąc wyrażone przez prezydenta uczucia, upatruje w jego zamiarach nowy dowód przyjaźni, wiążącej oddawna Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z Rosyą, jak również dowód tego znaczenia, które w całkowitej zgodzie z poglądami Jego Cesarskiej Mości Roosevelt nadaje ogólnemu dziełu pokoju, bezwarunkowo koniecznego dla dobra i rozkwitu całej ludzkości. Co się tyczy możliwości spotkania pełnomocników japońskich i rosyjskich, którymby było polecone wyjaśnienie, w jakim stopniu możebne jest dla obu stron ustanowienie warunków pokoju, rząd Cesarsko-rosyjski nie znajduje przeszkód w zasadzie do tego usiłowania, jeżeli rząd japoński oświadczy na to swoją zgodę.

Przegląd polityczny.

—s—

Nic tak nie zajmuje w ostatnich czasach polityków wszechświatowych, jak pokój, mający się zawrzeć za inicyatywą prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wszystkie gazety z wielkiem upragnieniem oczekują tej chwili i notują skrzętnie każdy objaw, jaki się tylko zdarzy.

Z powodu uczynienia pierwszego kroku, który może doprowadzić do zakończenia wojny rosyjsko japońskiej, korespondent londyński «N. Fr. Presse» zwrócił się do znanego polityka angielskiego, posła Gibsona Bowlesa z zapytaniem, jak jego zdaniem ułożyłyby się po zawarciu pokoju stosunki ogólno-europejskie.

Gibson Bowles dał odpowiedź obszerną i bardzo wyczerpującą, której ogólny sens streścił sam w słowach następujących: „Bezpośredniem następstwem pokoju w tej jedynej formie, w jakiej musi być zawarty, będzie potężne wrzenie w Europie, a nawet na całej kuli ziemskiej.

„Niemcy mogą tylko stracić przez ten pokój — mówił Bowles, przechodząc do szczegółów.—Tracą one potężnego, nierozłącznego, wiernego sojusznika, na którego mogły od podziału Polski liczyć zawsze napewno, pomimo pozornych przeciwieństw, wynikających z dwuprzymierza. Niemcy tracą silne poparcie w radzie ludów europejskich, tracą ten ogromny przyrost potęgi, który wynikał z tej okoliczności, że niekiedy widziano poza Niemcami Rosyę, a zawsze odczuwano obecność Rosyi, której interesy, potrzeby i pragnienia były te same, co Niemiec, ponieważ polegały na tych samych warunkach geograficznych i klimatycznych. Tak więc narazie upada polityka pangermanizmu.

„Wogóle wskutek tej wojny zmienią się zupełnie stosunki polityczne — powiada angielski mąż stanu. — Należy szukać nowej równowagi politycznej. W rzeczywistości też szukano jej już dawniej, bo koncert europejski już nie istnieje. Francya i Anglia porozumiały się ze sobą, aby wytworzyć nową równowagę polityczną, a porozumienie ich nie doprowadzi zapewne do zawarcia sojuszu, ale będzie wzmocnione przez przystąpienie ważniejszych państw mniejszych, a zwłaszcza Włoch i Hiszpanii."

«Europa nie jest dziś już małą szachownicą, na której rozgrywają się losy świata. Dziś trzeba—czego dotąd nigdy nie było—liczyć się przeważnie z Azyą. Jak niegdyś Canning wyprowadził Amerykę do walki przeciw «Świętemu Przymierzu", tak Landsdowne wyprowadził Azyę przeciw niebezpiecznym sojuszom, które wytworzyły się przez podział Polski, doprowadził do ich rozwiązania. System europejski doczekał się ogromnego rozszerzenia. Do systemu tego wstąpiły Stany Zjednoczone, i przystępuje do niego, jako członek zupełnie uprawniony, także Japonia, która przed 30 laty nie zaliczała się wcale do państw wpływowych.

„Dla Anglii istniał już oddawna system polityki wszechświatowej, choćby tylko ze względu na Indye. Obecnie muszą prowadzić politykę wszechświatową także Stany Zjednoczone, choćby tylko ze względu na wyspy Filipińskie. Oba państwa jednak muszą liczyć się z Japonią, jako nowem mocarstwem azyatyckiem.

«Ostatecznie następstwa tego wszystkiego muszą być ogromne — oświadczył Gibson Bowles —i nie sądzę, aby ktokolwiek zdołał już teraz ocenić zupełnie ich doniosłość. Niepodobna przewidzieć, czy Niemcy będą mogli utrzymać się długo w Kiaoczau, czy Francya może liczyć na spokojne korzystanie ze swoich odległych posiadłości azyatyckich, czy Australia, Kanada i Stany Zjednoczone będą mogły zamykać się przed napływem rasy żółtej, czy to chińczyków, czy też japończyków. Należy bowiem uprzytomnić sobie, że jest to dopiero początek rozwoju Japonii, a historya wykazuje, że taki początek wiedzie napewno do rozwoju daleko większego, że należy czekać na naturalny przebieg stosunków i liczyć się z tem, że Japonia nauczy chińczyków tego, czego się nauczyła sama.

Potrwa długo, zanim świat poradzi sobie z temi nowemi stosunkami. Rzeczą dyplomacyi jest wynaleźć jakikolwiek tymczasowy «modus vivendi» w czasie przejściowym, aby nietylko pojedyncze państwa Europy, lub cała Europa, lecz

cały świat był ubezpieczonym przed szkodliwymi następstwami nowego rozwoju. Dlatego dyplomacya powinna uznać nowe fakty i zdawać sobie sprawę z ich ogromnej doniosłości». Do wytworzenia takiego „modus vivendi“ mogłaby tylko doprowadzić konferencya wszystkich mocarstw, w której Stany Zjednoczone i Japonia odgrywałyby rolę kierującą.

—:—:—:—

Warunki pokoju.

Według informacyj otrzymanych przez agencyę «Central News», warunki, pod jakiemi Japonia pragnie zgodzić się na pokój, mają być następujące:

1) Rosya musi zrzec się wszelkich pretensyj do wpływów specyalnych na dworze chińskim.

2) Rosya musi cofnąć wszystkie wojska swe z Mandżuryi i terytoryum chińskiego i zobowiązać się do utrzymywania w tych częściach terytoryum rosyjskiego, które przylegają do Chin, tylko tyle wojska, ile potrzeba dla utrzymania pokoju i obrony.

3) Dzierżawa Portu wraz z innemi częściami półwyspu Laotuńskiego, dzierżawionemi przez Rosyą, ma być przelana na Japonię.

4) Część kolei transsybyryjskiej, przechodząca przez terytoryum chińskie, ma być odstąpiona Japonii, wraz z pasem ziemi szerokości jednej wiorsty po obu stronach kolei, dla lepszego jej zabezpieczenia.

5) Rosya ma uznać protektorat japoński w Korei.

6) Fortyfikacye Władywostoku mają być usunięte, a port zamieniony z wojennego na handlowy.

7) Wyspa Sachalin ma być zwrócona Japonii.

8) Japonii ma być wypłacona indemnizacya dla pokrycia kosztów i strat.

Aczkolwiek — jak dalej dodaje «Central News»—kolej transsyberyjska w granicach Mandżuryi sfinansowana była przez bank rosyjsko-chiński, to jednak japończycy uważają tę kolej za przedsiębiorstwo wyłącznie rządu rosyjskiego. Cena, za jaką przedsiębiorstwo to byłoby odstąpione Japonii, mogłaby być przyjęta zamiast indemnizacyi w gotówce.

Opinia publiczna w Japonii domaga się jednogłośnie rozbrojenia Władywostoku, uważa bowiem port ten za niebezpieczeństwo jawne dla Japonii. Utrzymanie przez Rosyę wielkiej floty na Dalekim Wschodzie uważaliby japończycy za dowód, że Rosya trwa w postanowieniu rozpoczęcia w przyszłości wojny odwetowej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wita. Jutro Budzimira.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15 Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo Bractwa Matki Boskiej nieustającej pomocy w parafii Św. Krzyża odprawione zostanie w dniu 18 czerwca, t. j. w niedzielę o godzinie 12½ w południe.

Z Towarzystwa Hygienicznego. Oddział łódzki Towarzystwa Hygienicznego ma zaszczyt zawiadomić swych członków, że otwarcie, wraz z poświęceniem Muzeum Hygienicznego w Częstochowie odbędzie się dnia 18 czerwca r. b., w niedzielę o godz. 4 ej po południu.

Członkowie Towarzystwa, sami lub z rodzinami, życzący sobie wziąć udział w uroczystości otwarcia rzeczonego Muzeum, proszeni są o przybycie do Częstochowy na termin powyższy, po uprzedniem zakomunikowaniu Zarządowi oddziału częstochowskiego swych nazwisk.

Szczegółowe piśmienne informacye będą udzielane osobom, przybywającym w dniu 17 i 18 czerwca r. b. na dworcu stacyi Częstochowa dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej za pośrednictwem szwajcara przy sali pasażerskiej I klasy.

Ogólne nauczanie. «Słowo» pisze, że projekt obowiązkowego nauczania nieletnich robotników fabrycznych ministeryum skarbu opracowało i da go do dalszego rozważenia, lecz już w radzie narodowej.

Ukończyli. Polskie akademickie Stowarzyszenie „Ognisko“ w Gracu prosi nas o zaznaczenie, iż wyższą szkołę handlową w tem mieście skończył p. Aleksander Piotr Patschke, a wydział przyrodniczy p. Kazimierz Doroszyński, obadwaj warszawianie.

Bezrobocie w fabrykach. I znów część robotników akc. Tow. Karola Scheiblera dzisiaj zastrejkowała, stawiając żądania, których administracya fabryki nie mogła uwzględnić. Ogółem zastrejkowało 2,030 robot. w nowej tkalni i w oddziale tkalni na Księżym Młynie. Wobec żądań strejkujących, aby im wypłacono za czas bezrobocia odpowiednie wynagrodzenia, których ogólna suma wyniosłaby przeszło 100,000 rub., administracya fabryczna zwróciła się w tej sprawie do bawiącego zagranicą p. Karola Scheiblera. Na skutek tego otrzymano drogą telegraficzną polecenie, aby Zarząd fabryczny nie uwzględniał żadnych zgoła żądań robotników, przyczem, jeżeli ci ostatni w przeciągu trzech dni nie przystąpią do pracy, natenczas wszystkie oddziały fabryk zostaną zamknięte na czas nieograniczony.

Do obecnej chwili nowa tkalnia i oddziały na Księżym Młynie są nieczynne.

W obrębie 4 cyrkułu policyjnego, prócz fabryk akc. Tow. Scheiblera nieczynną jest fabryka Teodora Steigerta, gdzie zastrejkowało 220 robotników. Ogółem tedy w obrębie 4 cyrkułu policyjnego nie pracuje obecnie 6,400 robotników w 15 fabrykach.

Liczbę strejkujących powiększyli świeżo w obrębie 3 cyrkułu policyjnego robotnicy następujących fabryk: Emila Hinzla (Widzewska 114) 20 robotników, Gustawa Hinzla (Widzewska 114) 11 robotników, Zygmunta Jurakowskiego (Długa 91) 43 robotników i Emila Wikego (Milsza 36) 156 robotników.

Ogółem w obrębie 3-go cyrkułu policyjnego strejkuje obecnie 1.983 robotników w 10 fabrykach.

Kolonie letnie. Komitet kolonij letnich chrześcijańskich wysyła w roku bieżącym ogółem 660 dzieci, do kolonij w Dmosinie, Brouowicach i Michałowie. Obecnie przebywa na wsi 140 chłopców i 80 dziewcząt.

Posiedzenie komisyi powiatowej anticholerycznej drugie w tym roku odbędzie się w piątek dnia 16 czerwca w urzędzie powiatowym. Do narad są zaproszeni wszyscy lekarze, pracujący w obrębie powiatu, urzędnicy gminni, oraz powołani do walki z cholerą przedstawiciele ludności.

Osobiste. Dr. Otton Altenberger powrócił wczoraj z Dalekiego Wschodu.

Powrócił z niewoli japońskiej do Łodzi, syn znanego u nas profesora doktór Roman Wróblewski, który przetrwał całe oblężenie Port-Artura. Dr. R. Wróblewski uwolniony został na słowo honoru. Wszystkim tym, którzy są uwalniani, japończycy umieszczają na ręku tatuowanego smoka. Taki dokument pozostaje już do końca życia.

— Współpracownik naszej redakcyi p. Stanisław Łąpiński powrócił z letniego wypoczynku.

Władysław Wojtasiewicz. Donoszą nam z Warszawy, że znany artysta rzeźbiarz ciężko zaniemógł i walczy obecnie ze śmiercią.

Wojtasiewicz, jako utalentowany i wysoko ceniony artysta z Bożej łaski, znany jest nietylko w szerokich sferach Łodzi, lecz i Warszawy.

Nowe apteki. Liczba aptek powiększona ostanie o dwie nowe. Na podstawie uzyskanej koncesyi ministeryum, asesor farmacyi p. Łabudziński z Piotrkowa oraz p. Szatz z Rygi otwierają wkrótce apteki w Łodzi; pierwszy w lipcu, drugi zaś w sierpniu r. b.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Od lat paru w Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych w Łodzi okazała się potrzeba zebrania danych statystycznych o majstrach fabrycznych i praktykantach, gdyż jak praktyka wykazała, wszelkie dowodzenia o wykształceniu majstrów, o uposażeniu itd. były oparte na cyfrach luźnych, co w wielu wypadkach sprawiało do pewnego stopnia zamęt ze szkodą dla korporacyi Stowarzyszenia, jak też i samych majstrów. Aby raz zakończyć te błąkania się po omacku i raz otrzymać rzeczywistą cyfrę majstrów fabrycznych w Łodzi, zarząd Stowarzyszenia majstrów fabrycznych zorganizował komitet statystyczny, który opracował i rozesłał szematy do wszystkich wogóle majstrów w Łodzi z prośbą o wypełnienie rubryk.

Na pierwszej stronie szematu jest odezwa do panów majstrów fabrycznych i praktykantów, z drugiej zaś strony rubryki z zapytaniami.

Po otrzymaniu wszystkich szematów, komitet statystyczny przystąpi do obliczenia i segregacyi, a następnie wyniki swych prac ogłosi.

Katastrofa. Wczoraj w lesie miejskim około godziny 4 ej popołudniu wydarzył się smutny wypadek. Na terytoryum, znajdującem się pomiędzy gmachem rzeźni łódzkiej a szpitalem Czerwonego Krzyża, urządzają obecnie park miejski. W tym celu ścinają wiele drzew; wśród drzew, przeznaczonych do usunięcia, znajdowała się jedna olbrzymia sosna, która była podcięta. Pod drzewem tem bawiło się wczoraj troje dzieci, a mianowicie: 5 letnia Alma, 2-letni Alfred, oraz 9 letnia Wanda Kleinowie. Nagle podcięta sosna przechyla się. Widząc to przechodzący podówczas 54-letni Franciszek Pluciński, biegnie na pomoc zagrożonym dzieciom, lecz wraz z niemi zostaje przywalony drzewem, które runęło na ziemię. Pluciński ma połamane wszystkie żebra i okaleczenie całego ciała; Alma Kleinówna poniosła śmierć na miejscu; pozostałe zaś dzieci odniosły ciężkie obrażenia. Plucińskiego i dwoje dzieci odwieziono w stanie groźnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

Targi rybne. W dniu wczorajszym komisya sanitarna, złożona z prezydenta m. Łodzi r. st. Pieńkowskiego, policmajstra r. st. Chrzanowskiego, delegowanego z ramienia rządu gubernialnego piotrkowskiego, inspektora lekarskiego d-ra Brandta, budowniczych Chełmińskiego i Zambrzyckiego, dwóch lekarzów miejskich d-ra Brzozowskiego i Lohrera oraz dwóch obywateli—dokonała oględzin targów rybnych w Łodzi, w celu przekonania się o ile odpowiadają one warunkom sanitarno-policyjnym. Dziś rzeczona komisya weźmie udział w naradach w magistracie, gdzie złoży relacyę ze swoich czynności.

Wobec zaprojektowanych nowych targów rybnych na placach w niektórych dzielnicach miasta, wzmiankowa komisya dopełni również oględzin wytkniętych placów.

Koło właścicieli domów. Donosiliśmy w swoim czasie, że grono właścicieli domów postanowiło utworzyć w Łodzi Koło właścicieli domów, na wzór Warszawy. Otóż inicyatorzy tego projektu zwrócili się z podaniem do łódzkiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w sprawie utworzenia przy tej instytucyi specyalnej sekcyi właścicieli domów, w której stowarzyszeni mieliby możność wzajemnie porozumiewać się i rozpatrywać wspólne ich interesy. Dla rozważenia podania inicyatorów tego projektu w nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 19 b. m., odbędzie się specyalne posiedzenie zarządu oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Zabawa na Pogotowie. Komitet niestałych dochodów na Pogotowie ratunkowe energicznie krząta się nad urządzeniem wielkiej zabawy w Helenowie, na korzyść Pogotowia ratunkowego.

Zabawa ma się odbyć w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 18 b. m., program zabawy jest bardzo obfity i pełen niespodzianek, dlatego jest nadzieja, że publiczność łódzka, zawsze popierająca tę sympatyczną instytucyę i w tym roku, jeżeli pogoda posłuży, napełni kasę Pogotowia, która obecnie odczuwa braki.

Morderstwo. Wczoraj, robotnik fabryczny z Widzewa, 26 letni Teobald Emanuel udał się do swoich znajomych w Żibieńcu na zabawę. Po sutej libacyi pomiędzy biesiadnicy wszczęli między sobą kłótnię, a następnie bójkę. Emanuelowi czyniono ostre wymówki z powodu zalecania się do żony jednego z biesiadników. Pragnąc wywrzeć na nim zemstę, trzech towarzyszów zabawy wyprowadziło Teobalda Emanuela na szosę i zaczęli go bić kijami tak długo, dopóki nie wyzionął ducha.

Na miejsce zbrodni wyjechała władza prokuratorska.

Sprawcy zabójstwa Emanuela skryli się i dotąd ich nie odszukano.

Drogie mięso. Zdawało się, że po zatargu rzeźników z rzeźnią cena mięsa obniży się o kopiejkę lub dwie na funcie.

Tak tylko się zdawało mieszkańcom Łodzi, gdyż w rzeczywistości sprawa ta przedstawia się zupełnie przeciwnie.

Przed strejkiem rzeźników płacono za funt mięsa rosołowego 13—14 kop., schabu 18 kop., cielęciny 13 kop., obecnie za to samo mięso rzeźnicy żądają 15—16 kop. rosołowe, 12—23 kop. schab, 15—18 cielęcina, którą w Zgierzu i Pabianicach mieszkańcy płacą najwyżej 10 kop. za funt.

Co dziwniejsza, że w całej tej drożyźnie rzeźnicy nie trzymają się cen stałych. Dlatego należałoby jaknajśpieszniej opracować taksę na mięso, któraby bezzwłocznie obowiązywała, gdyż wprowadzenie jej w czyn za 3 miesiące, jako to się praktykuje do tej pory, niema sensu.

Z sądów. W dniu dzisiejszym sędzia pokoju 7-go rewiru m. Łodzi rozpatrywał sprawę 29-letniego Zysmana Jakubowicza, oskarżonego o oszustwo za pomocą podrzucania portmonetki na ulicach i okradania w ten sposób przechodniów. Ubiegłej soboty ofiarą podstępnego oszustwa i kradzieży padła mieszkanka Łodzi, Józefa Piekarska, która podniółszy z banku Państwa 100 rb., została okradziona przez zuchwałego złodzieja wraz z jego wspólnikiem, na ul. Cegielnianej. Sędzia po udowodnieniu winy podsądnego, skazał Zysmana Jakubowicza na 3 miesiące więzienia.

Sprzeniewierzenie. Właściciel firmy A. O. Teschich, w dniu onegdajszym dał swemu kantorzyście Ickowi Holender 500 rb. na zapłacenie weksli. Od tej pory Holender nie zgłosił się do kantoru, a przedsięwzięte poszukiwania wykazały, że jeszcze dnia 12 b. m. wyjechał on w stronę Ozorkowa. Za zbiegiem wysłano listy gończe.

Z cechu malarzów i lakierników. Ogólne zebranie czeladzi malarskiej i lakierniczej, odbędzie się dnia 18 czerwca, przy ulicy Nawrot pod Nr. 38. Początek zgromadzenia o godz. 3 po południu.

Loterya. Dzisiaj w piątym dniu ciągnienia V ej klasy 184-ej loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

1000 rub. №№ 11593, 21632, 21955.

400 rb. №№ 1627, 2782, 2987, 7102, 8572, 9294, 10731, 12278, 15323, 20188, 21567, 22560.

200 rub. №№ 241, 856, 4031, 7967, 8114, 12380, 13957, 17528, 18296, 19559, 22252.

Zabójstwo żandarma. (Urzędownie). W położonej o ośm wiorst od Łodzi wsi Łagiewnikach znajduje się dawny klasztor, który od paru lat został zamieniony na kościół parafialny.

W kościele tym przypada doroczny odpust św. Antoniego, na który przybywa olbrzymia ilość pątników.

W tym roku pielgrzymka z powodu trzeciego dnia Zielonych Świąt była liczniejsza niż w innych latach, zebrało się więcej niż 12,000 pielgrzymów.

Po nabożeństwie do będącego na służbie żandarma Jana Primoczenko dano znać, że od strony lasu zgierskiego nieopodal wsi Modrzejewice idzie tłum, złożony z kilkuset ludzi.

Żandarm zwrócił się do policyantów, stojących przed kościołem z żądaniem, aby wyszli na spotkanie zbliżających się.

Strażnicy odpowiedzieli, że nie mogą opuszczać swego stanowiska, gdyż i tu mają do pilnowania przeszło 12,000 ludzi.

Wtedy Primoczenko udał się sam i na drodze z Łagiewnik do Modrzejewic ujrzał tłum żydów ze sztandarem czerwonym. Tłum śpieszył w stronę Łagiewnik.

Primoczenko zażądał, aby tłum się rozszedł, a to tłum nawoływał na żandarma, żeby przed czerwonym sztandarem uchylił czapki, a kiedy żandarm odmówił, posypał sie na niego grad kamieni.

Żandarm padł raniony; tłum dobył szabli i zadał mu ciężkie rany, wypruwając mu kiszki.

Jan Primoczenko nie mógł strzelać do ludu, ponieważ znaleziono przy nim pustą pochwę od rewolweru, rewolwer zaś zostawił w domu u żony, gdzie go też odnaleziono.

Żandarm zmarł wkrótce.

Ćwiczenia straży. W poniedziałek, dnia 19-go czerwca, o godz. 6½ wieczorem odbędą się ćwiczenia I, III i IV oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

— We wtorek, dnia 20 czerwca, o godz. 6½ wieczorem odbędą się ćwiczenia II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Napady. Na ul. Składowej nr. 22 Józef Brzeziński, lat 13, syn montiera, napadnięty został w podwórzu domu, a uderzony kijem, odniósł ranę głowy. Ta kiemu samemu wypadkowi na ul. Cmentarnej nr. 3 uległa Marya Borma, 12-letnia córka szewca, która uderzona kamieniem, odniosła ranę głowy. W obydwu wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy, rany opatrzyli i poszkodowanych pozostawili na miejscu.

Z rusztowania. Na ul. Cegielnianej nr. 104 Franciszek Zawada, lat 59, robotnik zajęty przy budowie domu, spadł z rusztowania i odniósł ranę głowy, oraz nastąpiło wstrząśnienie mózgu. Lekarz Pogotowia odwiózł Zawadę na dalszą kuracyę do szpitala Poznańskich.

W fabryce. Na ulicy Pustej nr. 10, w fabryce Landaua, robotnica Stanisława Kwiatczyk, lat 18, przez nieostrożność pochwycona trybami maszyny, odniosła zniecienie prawej ręki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu odpowiedniej pomocy, odwiózł K. na dalszą kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Kochające małżeństwo. Gdy stróż domu nr. 22, położonego przy ul. Mikołajewskiej, Sowek, przybył do mieszkania dla spożycia obiadu, wszczęła się między małżonkami kłótnia, następnie bójka, rezultatem czego było u męża posinienie twarzy, żona zaś jego Maryanna Sowek, lat 43, odniosła głębokie okaleczenie lewej ręki. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowaną pozostawił na miejscu.

Zuchwała kradzież. Dzisiejszej nocy niewykryci dotychczas złoczyńcy dostali się za pomocą oderwania zamku u drzwi do wnętrza składu A. Bugdoa i Sapira na pierwszem piętrze przy ulicy Zawadzkiej Nr. 21. Złodzieje rozbiwszy bele towaru, zabrali kilkanaście sztuk, wartości przeszło 1,000 rb.

Część skradzionego towaru (7 sztuk) znaleziono na dziedzińcu domu przy ulicy Zachodniej Nr. 37. Reszta towaru dotąd niewiadomo, gdzie się znajduje.

Władze policyjne zajęły się odszukaniem sprawców kradzieży.

Kradzieże. Przy ul. Brzezińskiej, w domu pod nr. 4, ze stajni Goldmana skradziono różne rzeczy, wartości 40 rb.—Przy ul. Nowomiejskiej w domu pod nr. 22, ze sklepu Joska Ruszeckiego skradziono rozmaite ubrania.—Przy ul. Ciemnej z mieszkania Stanisława Lesińskiego skradziono gotówką 36 rb. i weksel na 300 rb.

—:—:—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Z Lutni. Program sobotniego koncertu Lutni podamy w numerze jutrzejszym.

—∞—

ZIELONE ŚWIĘTA w KOCHANÓWCE.

—s—

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyła się w Kochanówce majówka, w której wzięło udział około setki miejscowych chorych i około 50 osób z ich rodzin i miejscowej służby. Miejscem zabawy była polanka w zakładowym ogrodzie, którego dawniejsze wydmy piaszczyste, dzięki usilnej pracy chorych, zaczynają się już obecnie wszędzie przyjemnie zazieleniać. Drzewa, okalające wybraną polankę, zostały szybko, po skończonem nabożeństwie porannem, przybrane przez chorych, zawczasu już przygotowanemi wstęgami i chorągiewkami z różnokolorowej bibuły, pozostałej ze strojów kostyumowych, w których chorzy tańczyli na zabawie karnawałowej.

Przy dźwiękach, wyniesionego do ogrodu, pianina, rozpoczęła się zabawa ochoczo od tańców, w których brali udział chorzy i zdrowi, dzieci i dorośli, nędzarze i bogacze, ludzie różnych wyznań, narodowości i zapatrywań, połączeni tu zgodnie w jedną zamkniętą całość przez cierpienie własne lub swych najbliższych. I bawili się wspólnie wszyscy ci chorzy, zapominając chwilowo o wszystkich tych różnicach, o ograniczaniu ich swobody osobistej, zapominając o swojej chorobie, nie przeszkadzającej im bawić się tak samo, jak się bawią ludzie zdrowi. Twarze niektórych chorych, na początku zabawy jeszcze ponure i gniewne, rozchmurzały się wreszcie stopniowo przy tym lub owym punkcie programu. Ci, których tańce mniej interesowały, przysłuchiwali się jednak z prawdziwem zajęciem śpiewom solowym, duetom, chórom, grze na skrzypcach, deklamacyi i t. d., słowem produkcyom artystycznym własnych towarzyszów niedoli, którzy jeszcze posiadają pewne warunki do takiego produkowania się. I wreszcie ci najbiedniejsi, których umysłowość już nie zna innych potrzeb poza roślinnemi, znajdowali w tym dniu budzenia się wszelkich istot żyjących do dalszego rozwoju pewne zadowolenie przynajmniej w nieco wybredniejszych pokarmach lub słodyczach.

Po posiłku na świeżem powietrzu nastąpiły z kolei gry towarzyskie, potem znowu tańce i znowu śpiew i muzyka, aż wreszcie rozpoczynający się zmrok i chłód wieczorny przypomniały, iż należy już zakończyć zabawę i ten pierwszy dzień Zielonych Świątek. Z niechęcią, ale wrócili wszyscy do przepełnionych pokojów i sal zakładowych, skarżąc się, że już im jest za ciasno, i że po majówce odczuwają to tylko jeszcze bardziej.

A nowo zbudowany pawilon imienia Geyerów, jakkolwiek wykończony, stoi jednak pustkami, gdyż zakład nie mający żadnych funduszów, nie może kupić łóżek, mebli, pościeli itd. i t. d.

Co gorsze, i inne piekące potrzeby szpitalne, od których zależy zdrowie, a niekiedy i życie chorych, wołają dotąd bezskutecznie wielkim głosem o zadośćuczynienie. Sto czterdziestu chorych pozostaje codziennie bez możliwej wody do picia, bez dostatecznej jej ilości do kąpania. Wysoki stan wody zaskórnej wymaga gwałtownie szybkiego zdrenowania całego terenu, drewniane domki dla chorych, kanalizacyi i oświetlenia elektrycznego, drogi wybrukowania. Ale to wszystko wymagałoby kilku tysięcy rubli wydatków, na które nie może sobie pozwolić szpital dobroczynny, wiodący swój żywot z dnia na dzień, nie posiadający żadnych funduszów. A cierpią na tem w dalszym ciągu ci, którzy i bez tego są biedni, bo są—chorymi z Kochanówki.

———

Zbrodnia przy ul. Szpitalnej w Warszawie.

———

Podczas zbrodniczego zamachu na życie Władysława Madeja w sklepie spożywczym przy ul. Szpitalnej nr. 5 obecni byli prócz małżonków Sławińskich, utrzymujących sklep i zabitego, ogrodnik Frąckiewicz i jeszcze jeden mężczyzna, którego nazwisko dotychczas nie jest wiadome.

Wszyscy znajdowali się za przepierzeniem szaf, dzielącem sklep na dwie części. Z jednej strony szaf odbywała się dozwolona przez prawo sprzedaż różnych wiktuałów, z drugiej zaś strony było — co kto chce: dom gry, dom schadzek, przytułki noclegowe etc. etc. Małżonkowie Sławińscy, snadź niezadowoleni z dochodów, jakie im przynosił sklep, jednali sobie w inny sposób uboczną klientelę w postaci młodych chłopców i dziewcząt, przeważnie sług.

Wczorajszego dnia, jak zwykle, za gościnnem przepierzeniem zebrali się w sklepiku terminatorzy z pobliskich warsztatów, pomiędzy którymi był i Madej. Zebranie było niezwykle ożywione, gdyż przybył nowy kompanjon, który zaproponował „niewinną" a «interesującą» grę w karty. Sławiński, patrząc na zabawę chłopców, zdrzemnął się na łóżku, a żona jego siedziała za ladą w sklepie. Kilku chłopców wyszło ze sklepiku, podążając do zajęcia, pozostali tylko Madej, Frąckiewicz i niewiadomego nazwiska mężczyzna.

Pomiędzy graczami wynikła sprzeczka, na którą Sławińska nie zwracała uwagi, gdyż tego rodzaju nieporozumienia zdarzały się bardzo często i zwykle pomyślnie kończyły się zgodą.

W chwili, kiedy Frąckiewicz wyszedł do sklepu, aby uregulować należność, za przepierzeniem padł strzał, poczem pędem wybiegł na ulicę niewiadomego nazwiska mężczyzna. Na podłodze leżał z przestrzeloną głową Madej; z ucha płynęła obficie krew.

Małżonkowie Sławińscy przy pomocy Frąckiewicza wynieśli zabitego przed sklep na chodnik, poczem starannie zmyto ślady krwi na kamiennej posadzce sklepu.

Kula, która położyła na miejscu trupem Madeja, pochodzi z rewolweru systemu Branninga, o czem świadczy znaleziona na podłodze gilza od naboju.

Jak się okazuje teraz, pomiędzy zabitym a mordercą oddawna już istniała skryta niechęć. Chodziło o kobietę — służącą, która obdarzała obu swemi względami.

Zabójcy Madeja dotychczas nie ujęto.

———

Prof. Wacław Tomek.

—:—

Zmarł w Pradze znakomity mąż, ukochany syn ziemi czeskiej, niezrównany historyk Wacław Tomek, przez pewien czas profesor historyi austryackiej na uniwersytecie czeskim w Pradze.

Tomek urodził się dnia 31 maja 1818 roku w Królowym Hradcu, gdzie ojciec jego był mieszczaninem, tam też uczęszczał do szkół, i dopiero w 1835 roku przybył do Pragi na uniwersytet, na którym, przeszedłszy z wydziału filozoficznego na prawo, przebył aż do 1839 r. Ukończywszy studya, przyjął posadę w sądownictwie, skąd jednak przeniósł się wkrótce do magistratu.

Będąc jeszcze studentem, swojemi drobnemi pracami zasilał ówczesne czasopisma czeskie, na polu historycznem zapisał swoje imię po raz pierwszy nie obszerną, ale pożyteczną książką: „Kratki wszeobecny diejepis», która ukazała się w druku 1842 roku.

Odtąd poświęcił się wyłącznie literaturze: w r. 1845 objął sekretaryat Maticy czeskiej; w roku 1848 wziąwszy czynny udział w polityce, wybrany był posłem do rady państwa. W roku 1850 objął stanowisko nadzwyczajnego, a w r. 1860 zwyczajnego profesora dziejów Austryi w uniwersytecie praskim W r. 1861 obrano go posłem do sejmu krajowego, a następnie do rady państwa. Wreszcie z chwilą założenia w Pradze uniwersytetu czeskiego został jego rektorem, a w roku 1885 członkiem izby panów. Oprócz licznych artykułów, zamieszczanych w czasopismach, wydał „Kratki wszeobecny diejepis“, «Dieje zemie czeské», «Dieje mocnarztvi rakousl ého». «Dieje prażské w kratkém nastinu», „Dieje universitety prażské“, „Diejepis miesta Prahy“, «Kratka miuvnice czeska» (przekład polski r. 1865), oraz kilka dzieł w języku niemieckim.

Najbardziej jednakże Tomek ukochał stolicę Czech—Pragę. Pracy nad historyą poświęcił całe życie i nikt nie znał lepiej dziejów tego prastarego grodu od Tomka.

«Diejepis miesta Prahy», to dzieło pięciotomowe opracowywał je znakomity profesor pojedyńczo i każdy z tomów wychodził z pod prasy.

Jednym z najciekawszych tomów jest tom czwarty, obejmujący dzieje polityczne i religijne od śmierci Wacława IV aż do końca walki husyckiej.

Tomek to gwiazda jasna narodu czeskiego, to człowiek nietylko pracy, ale i wielkiego talentu, którego nie zmarnował, ale znakomicie wyzyskał.

Sława jego jako historyka niezmiernie szybko rosła. Już w 1843 r. zawezwano go do komitetu, który w 500 rocznicę otwarcia wszechnicy praskiej miał się zająć opisaniem jej dziejów.

W tymże roku został zaproszony na członka akademii nauk.

To też śmierć tak znakomitego męża odczuła bardzo Praga, jak matka stratę syna, który ją kochał, odczuła tę stratę i cała ziemia czeska.

W żałobnym kondukcie przyjmujemy i my udział, opłakując, jakby własną stratę..

W. Cz.

KWESTYA POLSKA.

—s—

Nowy sposób rozwiązania kwestyi polskiej proponuje p. Szarapow w «Russk. Bogactwie“. Publicysta ten pisze:

«Nietylko wobec wydarzeń wszechświatowych, ale i sama przez się nienawiść polsko-rosyjska jest wołającą o pomstę wstrętną anomalią. Od tej chwili, kiedy powstała kwestya słowiańska, u nas i u polaków w dosadnych zarysach zaznaczyła się sprawa polityczna i narodowościowa, zarysowała się jednocześnie i przyszła rola Polski, jako członka wielkiego związku.

I niechaj na zdrowie polacy nietylko rozwijają się u siebie wewnątrz ich granic etnograficznych, niechaj nawet dokonają pewnych podbojów i granice te rozszerzą. Daleko w każdymbądź razie nie zajdą, gdyż wobec Rosyi cała siła kultury polskiej tkwi nietylko w niej samej, ile w naszem rosyjskiem niewolnictwie u biurokracyi. Dajcie wolność cerkwi prawosławnej, dajcie wolność i rosyjskim siłom narodowym, i w kraju Zachodnim bez żadnych praw ograniczających, i oczywiście bez wszelkiego współdziałania pp. stanowych, isprawników miejscowa masa ludowa sama zacznie ograniczać napływowy żywioł i wskaże mu i jego właściwą rolę i odpowiednie dla niego granice. Oto litwini oddzielają się już od polaków. Łączność Polski z Rosyą opiera się nietyle na prawie podboju i politycznej nawet wspólności zadań, ile na mocnych podstawach ekonomicznych. Polska ma w Rosyi dwa nieobjęte rynki: handlowy dla swego przemysłu miejscowego, pracujący wyłącznie na Rosyę, i urzędniczy, pochłaniający ogromną ilość polskiej wykształconej młodzieży.

Zaproponujcie polakom niezależność polityczną w granicach etnograficznych z królem lub rzecząpospolitą, lub obu razem, lecz postawcie zarazem warunek przywrócenia z tej strony rogatki celnej i uznanie polaków w Rosyi za cudzoziemców, a przekonacie się, co odpowiedzą polacy. Jeżeli do tego warunku ekonomicznego dodamy wspomnioną łączność zadań politycznych w słowiańszczyźnie i damy polakom swobodny i godny ich byt narodowy w postaci zupełnej autonomii ziemskiej w Królestwie i zupełnego równouprawnienia w Cesarstwie, to bardzo prędko z osławionej kwestyi polskiej nie zostanie nic, oprócz przykrych wspomnień».

Bohdan hr. Krasicki zamieścił w „Birżew. Wied.» obszerny artykuł w sprawie polskiej. Autor w konkluzyi swych wniosków dochodzi do przekonania, że „wszystko, od czego zależnem jest istnienie narodu, bez uszczerbku dla państwa, powinno być dane polakom“.

Hr. Krasicki nie formułuje szczegółowo swych żądań, radzi natomiast przeprowadzić jak można najprędzej wybory do zgromadzenia reprezentacyjnego, które zajęłoby się sformułowaniem żądań polaków. Wobec istniejącego w Królestwie ustroju gminnego wybory takie będą się mogły odbyć w najbliższym czasie.

Dla 9 ciu gubernii kraju Zachodniego należałoby obmyślić sposób, który dałby możność wyrażenia życzeń i potrzeb wszystkich stanów tamtejszej ludności polskiej.

Wtedy dopiero—kończy hr. Krasicki — naród rosyjski będzie wiedział, na czem polegają istotnie życzenia i żądania narodu polskiego. I wtedy dopiero będzie można zdecydować, które z nich i kiedy mogą być uwzględnione, bez naruszenia jedności państwowej, dla ostatecznego załatwienia sporu rosyjsko-polskiego i dla rozpoczęcia przyjaznego wspólnego pożycia dwóch przodujących narodów słowiańskich.

---

2)

SIGBJÖRN OBSTFELER.

RÓWNINA.

Dalszy ciąg, patrz № 130.

Spotkałem nową kobietę, mam jeszcze przed oczami ów wieczór. Oglądałem krzak róż wówczas, kiedy ona drugiemu krzewowi «bądź zdrów» mówiła. Przypominam sobie, jak mi różnorodne myśli przebiegały przez głowę, kiedy wsłuchiwałem się w głosy i śmiechy.

Wtedy przyszła ona i schodziliśmy w dół długą, cichą aleją. Latarnie toczyły słaby bój z gasnącą czerwienią słońca, które na zachodzie po raz ostatni całowało ziemię, zanim noc zapadła. Nad nami sklepił się mgławy błękit późnej letniej nocy, która wtenczas, kiedy samo lato mija, wydycha z siebie słodkie jego zapachy. W zielonej ciemności ogrodów kładły latarnie jasny blask na to, co tam jeszcze żyło: na astry, na późne polne kwiaty. Tu i owdzie widzieliśmy poza lampą twarz zamyślonej matki i jasnowłose główki dzieci.

Prawie nic nie mówiliśmy — ona i ja. A jednak czułem, że w tym całym czasie coś zaszło.

Nagle wydało mi się, że drżenie przebiegło po jej ciele.

Spojrzałem na nią. Była trupio bladą.

— Nie wiem, nie wiem, co to znaczy — szeptała.

Pamiętam jeszcze, jak było cicho, kiedy to mówiła. Jej szept miał moc krzyku.

Doszliśmy do jej drzwi. Spojrzała na mnie. Jej głos zmiękł tak bardzo.

— Nie wiem, co to znaczy. Jest coś w panu — co... co..

I znikła jak błyskawica.

*

Co to było? Było jeszcze lato wkoło nas, jeszcze żar dnia nie wystygł, łąki parowały, wszystko brzęczało — a ona była trupioblada, drżała.

W domu była znów ożywioną. W każdej godzinie, w każdej minucie swego życia chciała śmiać się, śmiać się i śmiać się, mówiła. A kiedy potem wyszliśmy — choć wszystko było pełne uśmiechu — naraz ginęły, zamierały: czerwień jej warg, żar w jej oku, rysy w jej twarzy.

Kim była? Zdawało się, jakby żyła w jakimś innym świecie, dalekim od tego, który nas otaczał.

Zdawało się, jakoby żadna inna istota nie śmiała wedrzeć się do tego świata, w którym ona błądziła.

Dlaczego nie zapamiętałem tego, jak wyglądała? Jeżeli pomyślę — to właściwie nie spojrzałem na nią. Twarzy, włosów, ramion, jej postaci — tego wszystkiego nie widziałem. Nie mogę powiedzieć, jak wyglądała.

Jedyne, co sobie doskonale uprzytomniam, to jest jej głos. Zawsze brzmi mi w uszach: „Jest coś w panu — co... co...“

O czem myślała?

*

Całkiem ogłupiałem. Napisałem do niej, prosiłem ją o schadzkę. Napisałem długi list.

Co ona sobie pomyśli? Widzę ją przed sobą w chwili, kiedy list czyta. Uśmiecha się słabo, odkłada go na bok, wybucha śmiechem: „Boże, jak łatwo można mężczyzn przywieść do głupoty“. Potem idzie do jednej ze swych przyjaciółek. Tam czyta list raz jeszcze — jako krem przy czekoladzie.

Powinienbym uważać się właściwie za starego już na to wszystko.

*

Nie przyszła. Tak stało się najlepiej. Byłbym się bezwątpienia rozczarował, gdybym ją jeszcze raz zobaczył. Wieczór mnie wówczas otumanił.

Wiele melancholii mają te dni. Lato i jesień przekomarzają się wzajemnie rankiem i wieczorem. Wyczuwa się tchnienie zamierania, a zapach kwitnących kwiatów miesza się z zapachem więdniejących.

Znalazłem miejsce, gdzie słońce jeszcze bawi. Zdala wygląda ono jak wszystkie inne. Przyjdziemy jednak bliżej, to jest świątynia. Słupami są buki, a z małych okien sklepienia wpadają na dół zielone promienie.

Moja świątynia leży właśnie tam, gdzie strumyk wpada w rzekę. Szum jego zdaje się być cichą mszą za wszystko, co mija, za barwy, zapachy, lato i czas, szum ten jest wieczny, wiecznie brzmi jego kościelna muzyka.

Tam poniżej tworzy prąd—różne tajemnicze kręgi. Gdybym znał najgłębsze prawa ruchu wszechświata, czy mógłbym je wytłómaczyć?

I czybym wiedział wtenczas, gdzie znajdą swój grób zmarłe liście, które tu i tam żeglują? Zawsze fałszywie się określam. Liście te uginają się najdziwaczniej przed prądem — następnie dopiero spływają spokojnie i uroczyście z rzeką, o której najmniej myślałem.

Nie wiem, czego mi brak. Nagle zrywam się. Coś szumi w wodzie, szeleści w trawie: „nie wiem, nie wiem, co to jest“.

(d. c. n.)

Z prasy rosyjskiej.

—s—

«Birż. Wied.» podają z wiarogodnego źródła pogłoskę, że minister oświaty gen. lejtnant Głazow opuszcza swe stanowisko i zostaje mianowanym na członka rady państwa. Jako następcę jego wymieniają akademika rz. r. st. Budiłowicza. W chwili obecnej prof. Budiłowicz jest członkiem rady ministra oświaty, wice-prezesem sławiańskiego towarzystwa dobroczynności i prezesem halicko-rosyjskiego towarzystwa dobroczynności.

*

«Syn Otiecz.» podaje pogłoskę, że prezes komitetu ministrów S. I. Witte wyjeżdża wkrótce w sprawach państwowych na dwa tygodnie zagranicę.

*

W „Niedieli" w artykule p. Totomanca znajdujemy następujące dane o biurokracyi rosyjskiej. Jest ona liczebnie największą w Europie. Samych rzeczywistych radców stanu jest 3200. Koszty utrzymania biurokracyi są ogromne. Ministrowie pobierają 18 tysięcy rubli rocznie, nie licząc mieszkań bezpłatnych i willi, przejazdów (które się odbywają na rachunek skarbu) i sum niekiedy wynoszących 60 tys. rb., a niepodlegających kontroli.

Dyrektorowie departamentów pobierają po 10—15 tys. rb. rocznie. Utrzymanie 10 rzeczywistych radców tajnych wynosi przeszło półtora miliona rubli, zaś zwykłych tajnych radców do 3 mil. rb. Reszta drugorzędnych urzędników w ministeryum pobiera od 8 — 15 tysięcy rub. rocznie.

*

Dnia 5 b. m. odbyło się w Petersburgu nadzwyczajne zebranie członków «związku współpracowników wydawnictw peryodycznych,» zwołane przez radę związku. Przyjętą została jednogłośnie rezolucya o konieczności niezwłocznego ukończenia wojny i urządzenia niezbędnych zmian w państwowym ustroju. Na zebraniu wywiązała się żywa dyskusya na temat wydarzeń bieżących. Wytknięty został cały szereg praktycznych zadań, które koniecznem jest wykonać. Dokonano wyborów nowych członków i wyrażono życzenie, aby członkowie dążyli do werbowania do związku jaknajwięcej sił, zarówno na miejscu, jak i na prowincyi, aby związek mógł stać się wszechrosyjskim związkiem. Zebranie trwało około 5 godzin i odbyło się w warunkach zupełnie zabezpieczających wolność słowa.

*

Z Moskwy donoszą o bardzo ważnym fakcie z życia politycznych partyj, mianowicie o zjednoczeniu się partyi ziemskiej mniejszości D. M. Szipowa z ogólnoziemską partyą, która niedawno zbierała się w Moskwie. Zjednoczenie nastąpiło 4 czerwca. Fakt ten wywarł w kołach ziemców jaknajsympatyczniejsze wrażenie. Rozłam, który nastąpił między członkami ziemstw, po odpadnięciu partyi Szipowa, uważanym jest za zażegnany wraz z jego wszystkiemi następstwami.

Zjazd ziemski, zwołany przez D. M. Szipowa, został otwarty 4 czerwca. Uczestniczy w nim przeszło 100 osób. Obecni są przedstawiciele wszystkich ziemskich guberni, z wyjątkiem dwóch, których przedstawiciele nie zdążyli jeszcze na zjazd przybyć. Na prezesa zjazdu obrano hr. Heydena (ziemstwo petersburskie), b. prezesa towarzystwa wolno ekonomicznego.

Otwarty został w Moskwie ogólno ziemski zjazd. Jednocześnie odbywać się będą zjazdy innych politycznych partyi, oraz związku związków. Przedmiotem obrad będzie sprawa łączności działań wszystkich partyj. Według krążących pogłosek spodziewanem jest zjednoczenie się wszystkich partyj związków.

*

Gazeta «Nasza Żizń» ukazała się w żałobnej obwódce. Prócz klęski—powiada—inne zmartwienie narodowe ogarnęło Rosyę. Wojna wewnętrzna staje się coraz widoczniejszą. Kraj przechodzi okres głębokiego wrzenia: bezrobocia, rozruchy, zabójstwa polityczne, demonstracye ogarnęły wszystkie miasta i przeniosły się na wieś...

Póki jeszcze czas, póki kraj jeszcze gorąco wierzy w możliwość pokojowego końca «rokoszu», trzeba natychmiast zwołać przedstawicieli narodowych, wybranych na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania i takim sposobem stworzyć jedyne wyjście z obecnego, tragicznego stanu rzeczy.

Dłużej nie sposób zwlekać...

*

«Kijew. Otkliki» piszą: „Z chwilą, kiedy na Rosyę spadła piorunująca wieść o klęsce morskiej, stały korespondent petersburski gaz. „Echo de Paris" nie przestaje uskarżać się w swojej gazecie na zupełny brak wiarogodnych wiadomości w stolicy, na bezprzykładnie surową cenzurę oraz ukrywanie przez sztab marynarki wszelkich wieści. otrzymywanych z Dalekiego Wschodu. Dnia 30 maja, a więc w trzy dni po bitwie, korespondent nie mógł znikąd zaczerpnąć żadnych ile tyle prawdopodobnych wiadomości o wydarzeniach. To samo odczuwał cały „nieurzędowy" Petersburg.

„Nolens volens" korespondent musiał się uciec do wywiadów dziennikarskich. I oto obecnie komunikuje swojej gazecie następujące sądy mieszkańców stolicy o klęskach „armady rosyjskiej".

W wyższych sferach rządowych i świeckich kładą wszystko na karb „braku szczęścia", „niepomyślnych okoliczności", choroby Rożestwienskiego, śmierci Felkerzama, zepsucia maszyn na okręcie flagmańskim Niebogatowa, mgły, burz i t. d. Oto są «prawdziwe» powody niepowodzenia".

Restauracya Wawelu.

W niedzielę ubiegłą przywiózł nam telegraf wiadomość, że cesarz Franciszek Józef wystosował pismo odręczne do namiestnika, br. Andrzeja Potockiego, w którem przyjmuje ofiarowaną sobie rezydencyę na Wawelu, część zamku przeznacza na Muzeum Narodowe i oznajmia, że połowę kosztów odnowienia z własnej poniesie szkatuły.

Ponieważ odnowienie to jest kwestyą artystyczną pierwszorzędnej wagi, a roboty wstępne rozpocząć się mają już w pierwszych dniach lipca r. b., nie od rzeczy więc będzie przypomnieć, jakie są zamiary komitetu restauracyjnego, na czele którego stoi marszałek Stanisław Badeni, a członkami którego są: prof. Bołoz-Antoniewicz, hr. Edward Chołoniewski, dr. Julian Leo, hr. Karol Lanckoroński, dr. Władysław Łoziński, hr. Leon Piniński, namiestnik br. Andrzej Potocki, dr. Maryan Sokołowski, dr. St. Tomkowicz, dr. Bolesław Ulanowski i dr. Józef Wereszczyński.

Na pierwszem posiedzeniu swojem, odbytem dnia 10 marca r. b., komitet ten uchwalił co następuje:

„Restauracya zamku na Wawelu rozpocząć się ma od usunięcia najnowszych, przez wojskowość wzniesionych ścian i przepierzeń, od gruntownej naprawy i ubezpieczenia dachów, od tros kliwego uwydatnienia i utrwalenia tego, co się dotąd w rzeźbach i ornamentach zachowało i od restytucyi pierwotnego kształtu arkad podwórza — a to wszystko na podstawie studyów nad architektonicznym rozwojem zamku.»

Wiadomości zamiejscowe.

—s—

Zajście w Kijowie.

Według „Kijewlanina", w dniu 10 b. m., w lesie gołoziejewskim pod Kijowem, urządzono zebranie polityczne. Wkrótce zjawiła się na miejscu policya i aresztowała prawie wszystkich uczestników zebrania. Było ich przeszło 60, w tem 11 kobiet; wszystko izraelici, należący do klasy uboższej. Wielu z nich nie ma prawa mieszkać w Kijowie. Przy rewizyi znaleziono wiele proklamacyi przeciwpaństwowych, wydanych przez związek „Bundu".

Starcie z żołnierzami.

«Zapadnyj Wiestnik» donosi, iż w dniu 8 ym b. m. w Mińsku wydarzyły się zaburzenia uliczne, wywołane przez starcie izraelitów z żołnierzami. Powodem miało być skradzenie przez izraelitę portmonetki żołnierzowi. Za pobitym złodziejem ujął się tłum, który wzrósł do 600 głów. Żydzi, uzbrojeni w rewolwery i kamienie, rzucili się na żołnierzy, spacerujących na placu Soborowym. Przybyłe wojsko rozproszyło tłum. Aresztowano czterech głównych podżegaczów.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

—s—

«Birżewyja wiedomosti» donoszą, że Krestownikow, który czynił starania w ministeryum skarbu w imieniu przemysłowców o jaknajprędsze zwołanie przedstawicieli narodowych, otrzymał odpowiedź, że staranie to przedstawiono Najjaśniejszemu Panu. Z zezwolenia Najjaśniejszego Pana podaje się do wiadomości, że jaknajprędsze urzeczywistnienie Najwyższej Woli, wyjaśnionej w reskrypcie z dnia 18 lutego st. st., jest przedmiotem szczególnych trosk Najjaśniejszego Pana i że radzie ministrów polecono bez zwłoki rozważyć projekt i natychmiast przedstawić do decyzyi Jego Cesarskiej Mości.

*

Jeden z prywatnych listów «Rusi», z powodu nowego wyjaśnienia o telegramach w języku polskim, komunikuje, że w urzędowym spisie instytucyj telegraficznych wskazane jest, że w Petersburgu dozwolono przyjmowanie telegramów w sześciu językach, a w ich liczbie i polskim. Autor listu konkluduje, zgodnie z wyjaśnieniem głównego zarządu poczt i telegrafów, że we wszystkich biurach telegraficznych w Petersburgu telegrafiści doskonale znają te języki. Autor jednak zwraca się do urzędników w większości instytucyj telegraficznych, którzy sami oświadczyli, że wyszczególnionych języków nie znają, lecz telegramy przyjmują.

*

«Ruś» pisze, że dalsze rozważanie projektu ministra Bułygina postępuje bez różnicy zdań. Zakończenie tych prac oczekiwane jest najpóźniej d. 23 czerwca. Przy dalszem rozważaniu tej sprawy mówią, że udział innoplemieńców będzie na teraz zaniechany z powodu oczekiwanej różnicy zdań. W sprawie tej odbędzie się nowa narada.

*

Ostatnie wiadomości nie wyłączają możliwości pewnych zahaczeń się przy układach o pokój. W takim razie prezydent Roosevelt powołany będzie jako rozjemca.

Z obu stron wojujących funkcyonować będzie w naradach wstępnych tylko po dwóch pełnomocników.

*

Z Paryża telegrafują, że b. poseł japoński w Petersburgu, Kurino, powołany został z Japonii do Paryża, dokąd wyjechał; nadają temu znaczenie, z powodu wszczętych układów pokojowych.

*

W sferach parlamentarnych paryskich uskarżają się na bardzo powolny tok układów pomiędzy Niemcami a Francyą w sprawie marokańskiej. Utrzymują, że parlament ma prawo być informowanym o ich przebiegu. Rouvier zamierza dzisiaj oznajmić w izbie; kiedy będzie gotów odpowiedzieć na wniesione interpelacye w sprawach polityki zagranicznej.

Jest wszelka nadzieja, że Leonowi Bourgeois uda się w Berlinie udaremnić zamiar zwołania konferencyi marokańskiej

*

Do «Timesa» telegrafują z Tangeru, że Austrya zgodziła się na udział w konferencyi marokańskiej pod warunkiem, jeżeli wszystkie inne mocarstwa udział ten wezmą.

Rząd angielski oświadczył, że zebranie się konferencyi marokańskiej uważa za niepożądane. Tego samego zdania są, oprócz Francyi, także Stany Zjednoczone.

«Temps» wypowiada przekonanie, że Francya i Niemcy porozumieją się w sprawie marokańskiej przed zebraniem się konferencyi, a w takim razie konferencya wogóle będzie zbyteczna.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Moskwa, 14 czerwca. Przedstawiciel giełdy moskiewskiej w komisyi do spraw robotników, Krestownikow, otrzymał od ministra skarbu następujące zawiadomienie:

«D. 8 czerwca przedstawiłem do Najwyższego Jego Cesarskiej Mości uznania otrzymane przezemnie oświadczenie przedstawicieli kupców i przemysłowców, którzy uczestniczyli w komisyach do spraw robotników i w rewizyi prawa o podatku przemysłowym, co do wykonania wskazówek Najwyższego Ukazu z dnia 18 lutego. Najjaśniejszemu Panu podobało się pozwolić mi, abym zawiadomił przedstawicieli stanu kupców i przemysłowców, że najrychlejsze urzeczywistnienie Najwyższej woli, wyjaśnionej w Reskrypcie z dnia 18-go lutego, jest przedmiotem szczególnych Jego Cesarskiej Mości trosk, że radzie ministrów Najwyżej rozkazano, aby przystąpiła do niezwłocznego rozpoznania projektów, opracowanych przez ministra spraw wewnętrznych na zasadzie wspomnianego Reskryptu, z tem, aby wnioski rady były natychmiast przedstawione Jego Cesarskiej Mości".

Kijów, 14 czerwca. Rada miejska, zgodnie z Ukazem z dnia 18 lutego st. st., rozważywszy sprawę klęski, jaka spotkała Rosyę w cieśninie Koreańskiej, postanowiła wszcząć starania u Najjaśniejszego Pana o jaknajprędsze zwołanie przedstawicielstwa narodowego.

W izbie sądowej zakończyła się sprawa o znęcaniu się policyantów nad członkiem Związku cieślów, Fursowie. Dwóch policyantów uniewinniono, a jednego, Smołowita, skazano na miesiąc aresztu. Również izba sądowa skazała 19-letnich Kina i Niebrata za rozdawanie proklamacyi treści zabronionej na zamknięcie w twierdzy na rok każdego.

Kostroma, 14 czerwca. Wczoraj rozpoczęło się nadzwyczajne zebranie ziemskie gubernialne. Na posiedzeniu tem, po mowach o znaczeniu reskryptu z dnia 18 go lutego st. st., powzięto uchwałę o konieczności zwołania przedstawicieli narodu.

Petersburg, 14 czerwca. Najpoddańszy telegram gen. Liniewicza z d. 13 czerwca, donosi, że w d. 11 czerwca rosyanie zajęli wieś Syfantaj, na pół drogi od Symiaoczenu do Cuantafu, Szilipu i Szahecy. Tegoż dnia do kopalni Szahecy podszedł inny oddział, a wówczas kompania japończyków opuściła te kopalnie, cofając się na południo-zachód, gdzie podtrzymał ją batalion z kartaczownicami. Oddział japoński okopał się na drodze Mandaryńskiej na południe od Myńhuagaju. Rosyjskie oddziały przednie w dniu 11-ym czerwca posunęły się na linię Myńhuagaju, gdzie znajduje się przełęcz Jabdylinska.

Petersburg, 14 czerwca. Sztab generalny marynarki ogłasza informacye o oficerach, otrzymane od poselstwa francuskiego.

Wykaz zabitych:

na krążowniku «Świetłana» kapitan 1 klasy Sergiusz Szein, kapitan 2 klasy Aleksy Zurow, porucznicy: Lew Woronieszow, Aleksander Arcybaszew, Dymitr Tołstoj, Mikołaj Świerbjew, miczman Jerzy hr. Nerod, porucznik w oddziale mechanicznym Michał Agafjew i duchowny Mandalejew;

na pancerniku «Admirał Uszakow» kapitan 1 klasy Włodzimierz Mikłucha, kapitan 2 klasy Aleksander Musatow, porucznik Borys Zianow, porucznik Emanuel Zoricz, porucznik K. J. M. Mikołaj Trabicyn i komisarz M. r. Piotr Michejew;

na krążowniku «Dymitr Doński" podpułkownik Gustaw Szolc, porucznik Paweł Darnowo II i porucznik Mikołaj Gier;

na torpedowcu „Gromkij» miczman Emanuel Metasznikow.

Wykaz pozostałych przy życiu:

na krążowniku 1 klasy «Admirał Nachimow» dr. August Zort;

na krążowniku 2 klasy „Ural" chorąży Eugeniusz Altuchow i porucznik Dymitr Wasilenko-Iwanicki;

na torpedowcu „Biedowyj» dr. Jakób Czernicki;

na torpedowcu «Gromkij« porucznik Aleksander Paskin II (ranny);

na torpedowcu «Bujnyj" miczman Paweł Ałaszewski;

na pancerniku „Nawarin" ocalony jedyny sygnałowy szeregowiec Siedow (vel Kerdoa).

Berlin, 14 czerwca. Telegram prywatny «Koeln. Zgt.» z Hajlunczenu donosi, że brygada japończyków zaatakowała rosyan w sobotę w pobliżu drogi Mandarynów, na wschód od kolei i wyparła rosyjskie posterunki czołowe.

Pekin, 14 czerwca. Donoszą, że japończycy, oddając chińczykom dworzec kolejowy w Sinmentinie, wywieźli na północ materyały kolejowe, mając zamiar budować kolej. Chińczycy protestowali, dowodząc, że budowa taka jest naruszeniem neutralności, gdyż przypuszczają, że japończycy zamierzają budować kolej na terytoryum neutralnem.

Sytiaza, 14 czerwca. W dniu 10-ym czerwca japończycy wykonali atak niewielkiemi oddziałami, w składzie mniej więcej brygady piechoty z konnicą i artyleryą, w kierunku Tangojuszi, na przełęcz Jandulińską, na wschód od drogi Mandaryńskiej. Przy wymianie strzałów zabito dwóch żołnierzy i dwa konie, raniono jednego oficera i dziewięciu żołnierzy. Są wieści, że japończycy niezwykle silnie grupują się przeciw rosyjskiemu skrzydłu lewemu i tam gromadzą składy amunicyi i żywności.

Sytiaza, 14 czerwca. Według pogłosek, oddziały japońsko-chunchuskie, w liczbie 500 ludzi, ukazały się o 40 wiorst od Kirynu. Te same wieści głoszą, że jest to awangarda oddziału, maszerującego z Korei, inni zaś sądzą, że są to oddziały lotne głównej armii, wysłane w celu odwrócenia uwagi rosyan na tyły armii i osłabienia w ten sposób frontu. Na pozycyach często spotkać można żołnierzy z oddziałów rezerwowych, którzy chcą jaknajprędzej bić się z japończykami.

Sajgon, 14 czerwca. Agencya Havasa donosi: Krążownik pomocniczy «Kubań» przybył zrana do przylądka św. Jakóba. Gubernator Kochinchiny wysłał francuski okręt wojenny do przylądka, aby zapewnić przestrzeganie przepisów o neutralności.

Nagasaki, 14 czerwca. Okręt szpitalny «Kostroma» uwolniono z niewoli. Odpłynął już do Szanghaju. Sprawa okrętu szpitalnego «Orzeł» będzie rozpoznawana w sądzie morskim w Sasebo.

Berlin, 14 czerwca. «Koeln. Ztg.» w artykule, zdaje się, urzędowym, pisze, że błędne byłoby przypuszczenie, że pierwsze kroki rokowań doprowadzą do istotnego pokoju. Pierwsze propozycye co do zawieszenia broni Japonia przyjmie li tylko w tym razie, jeżeli Rosya przyzna jej wielkie ustępstwa, na co rząd rosyjski zgodzić się chyba nie może. Wielką rolę gra tutaj kontrybucya, która do niedawna nie nasuwała osobliwszych trudności, ale teraz wysuwana jest przez japończyków na pierwsze miejsce. Wielką rolę gra także wzajemne niedowierzanie przeciwników. Trzeba mieć wiele optymizmu, aby wierzyć w powodzenie rokowań, ale istnieją dwa wpływowe czynniki; potrzeba pokoju dla Rosyi i umiarkowanie Japonii. Jeżeli Japonia z przezornem umiarkowaniem zbliży się do Rosyi, naówczas optymistyczne nadzieje będą mogły się spełnić.

Tokio, 14 czerwca. Przypuszczają, że Japonia zaproponuje, aby pełnomocnicy spotkali się w pobliżu teatru wojny. Japonia nie mianowała jeszcze swoich pełnomocników.

Tokio 14 czerwca. Dzienniki japońskie oświadczają się stanowczo przeciw przedwczesnemu zawieraniu rozejmu, który może pozbawić armię korzyści obecnego położenia strategicznego. Przypuszczają, że wkrótce nastąpi wielka bitwa, aby zmusić armie Liniewicza do przeniesienia wojny na terytoryum rosyjskie.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU

Petersburg 15 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Timirazjewa obradowano nad kwestyą odpoczynku świątecznego, wyjaśniło się, że wszyscy jednogłośnie uznali potrzebę odpoczynku.

Większość wyraziła się za zupełnym odpoczynkiem w niedzielę i święta uroczyste, inni proponowali skrócenie godzin pracy w dni świąteczne.

Niektórzy byli zdania, że należy tylko ustanowić zasady odpoczynku świątecznego, a pozostawić organom samorządu zastosowanie go zgodnie z warunkami miejscowemi.

Wysunęła się na porządek dzienny kwestya pogodzenia wypoczynku świątecznego z potrzebami różnych religij. Muzułmanie żądali świętowania w piątek, żydzi zaś w sobotę; obrady nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Następne posiedzenie naznaczono na 15 b. m.

Petersburg 14 czerwca. Opublikowano umowę o wymianie przekazów pocztowych między Rosyą i Anglią.

Petersburg, 15 czerwca. Naczelnik I-go oddziału sanitarnego I-ej armii mandżurskiej dopuszczony został przez naczelnego wodza do pełnienia obowiązków naczelnika oddziału sanitarnego przy głównej kwaterze.

Petersburg, 15 czerwca. Senator Trepow uwolniony został od wszystkich zajmowanych przez niego obowiązków, z pozostawieniem go w randze senatora.

Petersburg 15 czerwca. Generał-ljetnant Fullon mianowany został dowódcą 11 korpusu armii.

Waszyngton, 15 czerwca. Biuro Reutera. Komunikat urzędowy donosi, że rządy rosyjski i japoński uważają Waszyngton, Hagę i Genewę za dogodne miejsca dla spotkania pełnomocników przy układaniu warunków pokoju.

Tokio, 15 czerwca. «Daily Telegraph» donosi: Ogólne straty floty japońskiej za cały czas wojny wynoszą: Poległo 221 oficerów i 1782 marynarzy; rannych 170 oficerów i 497 marynarzy.

Waszyngton 15 czerwca. Biuro Reutera donosi: Prezydent otrzymał notę od hr. Lamsdorfa i przesłał ją w drodze telegraficznej Japonii do Tokio. Prezydent lada chwila oczekuje odpowiedzi Japonii i jest przekonany, że rokowania pójdą gładko. Wskutek tego na parę dni wyjechał do Merylien.

Waszyngton 15 czerwca. Biuro Reutera donosi, że prezydent Roosevelt zaprzecza, jakoby istniały jakiekolwiek trudności przy rokowaniach o pokoju.

Szanghaj, 15 czerwca. Przybył tu okręt transportowy «Kostroma" z personelem lekarskim i 15 chorymi żołnierzami.

Na statku tym znajduje się i personel medyczny, oraz 37 chorych z okrętu szpitalnego „Orzeł".

Tokio, 15 czerwca. Przywódcy partyi konstytucyjnej i postępowej w dniu 8 b. m. zebrali się dla narad nad obecnem położeniem.

Delegacya przedstawicieli obydwóch partyi wieczorem odwiedziła Kacurę, z którym naradzano się długo o pokoju. Na nadzwyczajnym zebraniu parlamentu obecny był Kamura, który oświadczył co następuje: Nie byłoby rozumnem przypuszczać, że Japonia powinnaby wyciągnąć jaknajwiększe korzyści z przegrania Rosyi.

Niektórzy publicyści usiłują prześcignąć jedni drugich rozmiarami żądań, które ich zdaniem Japonia powinna przedstawić Rosyi. Takiego sposobu postępowania nie można pochwalić. Zbyt wielkie żądania mogłyby przekonać cały świat, że Japonia zbyt dumną jest ze zwycięstw, tymczasem Japonia powinna nie zapominać, że w rokowaniach jej z Rosyą niepodobna wyłączyć zdania całego świata.

Modzi, 15 czerwca. «Daily Telegraph» donosi: W Mandżuryi rozpoczął się okres deszczów. Za wyłączeniem kilku godzin nocnych, deszcz pada bezprzestannie. Drogi pokryte błotem, dochodzącem do kolan, co utrudnia operacye wojenne.

Za kilka dni spodziewane jest poważne starcie. Armia Liniewicza liczy 300 000 żołnierzów przy 400 działach.

Moskwa, 15 czerwca. Grupa włoskich zamieszkałych w Moskwie, postanowiła wydawać pismo codzienne, popierające ich interesy.

Moskwa, 15 czerwca. W tramwajach miejskich dwa „parki" zawiesiły prace; dwa inne utrzymują ruch. Istnieje przekonanie, że bezrobocie potrwa nie długo.

Tyflis, 15 czerwca. Namiestnik przyjął inteligentnych ziemian, którzy podali prośbę o zadośćuczynienie naglącym potrzebom ormian, zrównanie ich w prawach z innemi narodowościami Rosyi. Namiestnik obiecał rozpatrzyć ich prośbę i oświadczył, że wszyscy obywatele Rosyi będą korzystali z jednakich praw.

Ś. † P.

Michał Gutowski,

Emeryt,

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 14 czerwca 1905 roku, przeżywszy lat 83. Pogrążeni w głębokim smutku syn i córki zapraszają przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne dnia 16 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Zielonej nr. 26 o godzinie 4-ej po południu na cmentarz katolicki stary. 820-1

Tabela wygranych.

W 4-ym dniu ciągnienia 5 klasy 184 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 14 czerwca 1905 roku.

Rubli **100** №№: 27 60 1018 1470 2954 3535 4229 4623 5645 6518 6943 8537 9195 9541 9990 10255 12115 12358 13613 14298 14309 16244 16677 16903 17482 18384 19281 20528 21753 21574 22942 23277 23302.

Rubli **80** №№: 12 59 243 70 360 434 50 51 94 539 63 76 658 62 63 753 83 84 801 68 77 88 915 92 **1**017 45 79 155 80 81 97 303 4 22 52 66 449 59 74 516 66 88 613 53 96 700 69 819 31 986 **2**019 104 71 83 90 206 28 83 340 66 427 29 503 40 83 6.9 40 52 87 749 66 828 30 914 **3**027 64 85 94 105 40 55 87 365 471 530 41 43 91 692 790 823 47 924 50 96 **4**052 106 14 19 204 306 61 426 84 618 41 702 23 55 69 820 89 96 901 3 22 33 39 70 71 **5**002 28 38 107 228 344 82 431 503 4 89 98 620 22 72 724 47 850 970 **6**112 67 89 418 79 510 22 31 629 703 39 43 805 43 49 79 935 **7**027 116 26 63 250 93 383 483 5:3 65 601 3 4 15 16 26 62 728 83 85 93 816 42 53 74 **8**000 17 35 62 126 42 238 41 74 315 19 30 46 54 63 82 92 98 492 516 21 22 25 39 47 53 58 661 73 730 61 80 83 879 965 72 **9**042 83 86 88 145 93 206 29 64 66 81 98 336 405 14 504 610 89 90 789 857 62 936 70 82 **10**141 62 63 296 303 70 76 411 23 27 43 67 534 43 65 622 43 50 56 63 85 92 717 80 851 71 **11**011 13 28 31 39 50 209 51 96 306 10 59 417 544 61 79 703 46 65 817 21 30 55 59 95 971 **12**013 18 48 140 48 52 86 201 9 49 71 98 328 35 45 72 406 8 34 53 61 515 23 44 56 600 51 63 81 727 803 14 30 52 72 915 53 80 **13**011 66 268 305 43 53 78 445 69 76 538 63 610 87 708 10 88 93 845 914 17 60 74 89 **14**016 42 107 238 346 47 50 54 78 501 7 42 87 633 76 83 749 832 37 932 **15**044 52 56 136 55 64 73 86 94 97 285 348 57 87 92 99 402 78 515 657 69 750 817 26 902 72 75 **16**069 162 64 265 40 88 306 82 90 411 60 506 17 623 28 85 76 701 36 45 90 800 8 50 60 84 914 20 69 **17**112 26 37 229 47 84 315 31 41 58 87 452 57 532 68 74 659 76 89 728 34 63 827 75 98 977 **18**083 85 101 36 39 237 61 83 306 07 18 534 36 58 76 622 709 14 16 19 27 59 86 818 60 91 903 32 34 65 **19**052 105 6 30 95 206 17 57 62 82 310 38 428 543 603 777 99 814 47 67 93 900 46 69 **20**021 34 60 121 27 63 66 71 235 36 52 64 300 35 70 84 422 54 60 67 92 534 660 700 71 809 18 35 916 **21**006 87 109 53 63 209 21 64 319 417 25 41 58 65 519 35 603 13 99 802 34 46 48 75 84 924 42 43 49 80 89 **22**000 37 62 63 66 69 151 67 96 236 49 301 28 33 61 480 85 523 45 73 94 713 29 33 36 64 91 809 15 18 49 58 64 76 934 39 45 91 **23**008 83 84 86 87 95 146 53 260 79 99 339 418 23 47 51.

PATENTY

NA WYNALAZKI MARKI i MODELE.

WYRABIA SPECJALNIE

INŻ. D. FRAENKEL.

Warszawa, ul. Królewska 31.

W Łodzi **M. NEDELMAN, ul. Andrzeja 7.**

—33—

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Kuczewski z Bartn k—Lipiński z Lućmierza—Morgenstern z Warszawy — Saffaj z Białegostoku.

Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr.

(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	H. Olszewski	poniedziałek	4— 5
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2— 3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1— 2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12— 1
	A. Tomaszewski	(poniedziałek	1— 2
		(czwartek	2— 3
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12— 1
	K. Brzozowski	czwartek	1— 2
	Ks. Jasiński	środa	11—12
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2— 3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1— 2
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberlau	wtorek i piątek	2— 3
	Kaczmarkiewicz	(poniedziałek	2— 3
		(piątek	12— 1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4— 5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
	K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10
Choroby oczne	W. Garliński	poniedz. i czwart.	2— 3
	J. Koliński	środa i sobota	9—10
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1— 2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby skórne i weneryczne	Z. Golc	wtor. czwart. i sobota	12— 1
	G. Lohrer	poniedziałek	12— 1
	F. Skusiewicz	poniedz. i piątek	4— 5
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski	wtorek i piątek	11—12
	J. Pieniążek	pon. środa i sobota	12— 1

Od Administracyi „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie. Filharmonia. Sienna 2. 1839

Wskutek złożenia mandatów przez Członków Rady, Zarządu i Komisyi Rewizyjnej, wybranych na zebraniu w dniu 6 marca r. b.,

Inicyatorowie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców

mają zaszczyt podać do wiadomości, że wymagany przez § 6 Ustawy kapitał zebrany został, przeto stosownie do 33 i 34 §§ Ustawy zwołują

ogólne nadzwyczajne zebranie członków

na dzień **13 (26) czerwca r. b.** w sali „Lutni“, Piotrkowska 108, **na godz. 5 popoł.**, na którem rozpatrywane i decydowane będą następujące wnioski:
1) przyznanie kosztów zatwierdzenia ustawy i organizacyi Towarzystwa;
2) określenie wysokości wpisowego od członków;
3) budżet wydatków na utrzymanie biura na 1905 r.;
4) wyznaczenie sumy na urządzenie biura;
5) oznaczenie terminu rozpoczęcia czynności;
6) wybory członków Rady, Zarządu i Komisyi Rewizyjnej.

W myśl § 37 ustawy członek obecny na zebraniu może mieć i z pełnomocnictwa jeden głos, lecz upoważnienie na trzy dni przed zebraniem winno być przedstawione w Biurze (**Benedykta 37**).

Bilety wejścia rozesłane będą tym członkom, którzy w myśl § 12 Ustawy nie utracili praw. 797—3—2

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, szklarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3

W ŁAGIEWNIKACH są do odstąpienia po cenie wyjątkowo zniżonej, **Letnie Mieszkania.** — Kąpiel rzeczna i ciepłe wanny; dostawa mleka mięsa i produktów, zapewnia się. Połączenie omnibusem 2 razy dziennie, telefon. Obejrzeć można w każdej chwili po zawiadomieniu telefonicznem.

ADMINISTRACYA DÓBR.

Telefon № 204.

Tamże jest do sprzedania większa partya siana wyborowego 4-ej oraz kilka tysięcy centnarów lodu. 791—3—3

Import Kawy

L. B. JANKIEWICZ

Warszawa,

poszukuje zaraz do filii swej w Łodzi

fachowo uzdolnionej ekspedyentki i zarządzającej

w jednej osobie z polskim, rosyjskim i niemieckim. Kaucya i poważne rekomendacye wymagane. Tylko piśmienne oferty składać do „Rozwoju“ dla „L. B. J.“ 817—3—1

Pokój

przy inteligentnej rodzinie

z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 8. 2—3—1

Letnie mieszkanie

Dwa pokoje z kuchniami i schowankiem do wynajęcia w dominium Główno stacya Główno; wszelkie artykuły spożywcze tanio na miejscu, las i kąpiel blizko. Szczegółowe wiadomości Dzielna 40 m. 2. 815—6—1

Do wynajęcia zaraz

1, 2 i 3 pokoje z kuchnią,

Widzewska 127. 818—3—1

Drobne ogłoszenia.

Bez szwu. Pończochy, pończoszki, skarpetki, nadrabianie. Piotrkowska 176 Suchowska. 797—4pc4

Do Zakopanego poszukuje się towarzyszki na wspólny koszt. Wólczańska 21 mieszk. 2 od 1—4 po południu. 900—3—1

Elektrotechnik E. Gosławski. Reperuję i urządzam dzwonki elektryczne, telefony, indukcyjne ostrzegacze od złodziei, sygnały wodne do rezerwoarów, zamk elektryczne, zegary-kontrolarze stróżowskie. Na żądanie wyjeżdżam. Gwarancya na rok. Przejazd № 46 m. 9. 883—3—2

Jeden pokój do wynajęcia od 1 lipca. Średnia 58. 901—3—1

Kozy szwajcarskie oryginalne importowane, b. mleczne (mleko bezwonne) do sprzedania. Wiadomość Szamowski, ul. Konstantynowska 5. 903—3.—1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod B. R. M. 1. 172—d—

Maszynista, obeznany z wszelkiemi konstrukcyami parowych maszyn jako ślusarz, oraz dobrze obznajmiony z elektrycznością, sumienny, trzeźwy, z dobremi świadectwami—poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Oferty proszę składać w admin. „Rozwojn“ pod I. S. 888—3—2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Panienka poszukuje szycia w domach prywatnych. Ulica Widzewska nr. 111 mieszkanie 17. 902—1

Potrzebne zdolne podręczne do krawieczczyzny. Ulica Mikołajewska nr. 13 m. 20. 895—3—1

Potrzebna zdolna panna do szycia bluzek. Sklep, Wschodnia 70, Leonia. 884—3—2

Potrzebne są zdolne staniczarki, spódniczarki oraz uczennice. Zajęcie stałe. Pasaż Szulca nr 9 m. 10 890—3—2

Potzebna zdolna krawcowa do sklepu łokciowego. Długa № 20. 889—3—2

Sklep do sprzedania zaraz. z powodu wyjazdu. Ul. Staro Zarzewska nr. 13. 899—2.—1

Sprzedam tanio garnitur skórzany, tremo czarne, dwa łóżka orzechowe i szafkę kuchenną. Wiadomość Piotrkowska 121 mieszkania 5. 898—1

Sklep z całem urządzeniem do sprzedania zaraz. Wiadomość Nowe Chojny, ul. Kamienna 9 dom Staniewskiego. 891

Sklep kolonialny z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Cegielniana № 86. 887—3—2

Uczeń z czteroklasowem wykształceniem poszukuje zajęcia w biurze lub kantorze. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod lit. W. Z. 896—3—1

Zaginął weksel in blanco na rb. trzydzieści (30), podpisany przez Józefa i Antoninę Krzyżaniak, żyrowany przez Henryka Gara. Ostrzega się przed nabyciem, gdyż takowy nie posiada żadnej wartości. 897—1

Rutynowany handlowiec

z wykształceniem technicznem i 7-letnią praktyką w pierwszorzędnej fabryce maszyn, pragnie zmienić posadę lub też przystąpić do spółki, do mającego przyszłość interesu branży technicznej. Posiada kapitał do 5000 rb. oraz języki polski, rosyjski i niemiecki. Oferty dla „sumiennego“ przyjmuje administracya „Rozwoju“. 814—5—2

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—147

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie **„Cleveland“ „Rambler“**
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Zupełna Wyprzedaż.

Zarząd Sali Licytacyjnej,

ulica Dzielna № 25,

podaje do wiadomości, że z powodu likwidacyi sprzedaje **Meble, Maszyny do szycia, Perfumeryę, naczynia kuchennę i różne innę przedmioty** po nader nizkiej cenie.

Osoby, które powierzyły towar w komis, zechcą takowy w ciągu 14 dni za zwrotem kwitów i zapłaceniem składowego odebrać, w przeciwnym razie towar zostanie sprzedany przez licytacyę. 703—3—3

Od Administracyi „ROZWOJU“.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie zniżonej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów Rb.	kop.	Dla nieprenumeratorów Rb.	kop.
1) **Dzieje Polski** z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez *D-ra Feliksa Konecznego*, w oprawie ozdobnej z libroitu	1	20	1	95
w broszurze		75	1	50
2) *A. Sturcel:* **Smok**, powieść spółczesna, 2 tomy		60	1	20
3) *Józef Grajnert:* **Dwie**, powieść spółczesna		20		50
4) *W. Czajewski:* **Mieszko**, dramat historyczny		20		50
5) *R. Horowiczowa:* **Życiorys Adama Mickiewicza**		7		30
6) **Warszawa Ilustrowana** (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek odrazu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Cukiernia „Ogród Lipowy“ Mikołajewska 40.

Codziennie

Koncert solistów-Tria.

Wejście wolne. Robię starania usilne o wyborowe ochładzające napoje w zakres mojego fachu wchodzące, zapewniając szybką obsługę. Z poważaniem **Ad. Müller.**
728—30—11

Jest do wynajęcia każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju“. 637—d 26

Do sprzedania

Biuro nauczycielskie i Kantor służby firmy **F. ARLET.**

Zgłaszać się od 10—12 i 2—6 **Piotrkowska 92.** 810—3—2

Adwokat A. Zieliński,

DŁUGA № 21,

przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r65

842

Peleryna męska z szarego lub bronzowego włochatego materyału rb. **12. Kamizelka** modna rb. **2.50.**
Spodnie rb. **4.75**
u **EMILA SCHMECHLA**
Piotrkowska 98.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-200
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½, po poł.
Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212—0—81

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r—39

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi). 138—r—121

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

KOBIETA-LEKARZ

Dr. Eugenja ZELIGSON

wyjechała. 1096r135